

## KAROL MORDEL

Uniwersytet Jagielloński  
ORCID: 0000-0003-2002-2138  
karol.mordel@student.uj.edu.pl

### ***Tak mi rozebrali cerkiew / Jakby mi rozebrali świat.* Obrazy cerkwi w łemkowskiej poezji Władysława Grabana i Jerzego Harasymowicza**

#### **Streszczenie**

Niniejsza praca ma na celu przedstawienie i wyjaśnienie relacji pomiędzy tożsamościami Władysława Grabana i Jerzego Harasymowicza oraz historią i kulturą społeczności łemkowskiej a wybranymi aspektami ukazań cerkwi w ich poezji łemkowskiej. W celu udowodnienia, iż wykorzystanie obrazów cerkwi w poezji obu twórców stanowi główny środek budujący poetycki obraz Łemkowszczyzny czasów po roku 1947, oraz ukazania tychże relacji opisano znaczenie religii dla tożsamości analizowanych poetów oraz zanalizowano obrazy cerkwi w ich poezji. Badania zostały przeprowadzone w nurcie komparatystyki wewnętrznej, z uwzględnieniem kulturowych teorii literatury, historii czy religioznawstwa.

**Słowa kluczowe:** Jerzy Harasymowicz, Władysław Graban, Łemkowie, mniejszość etniczna, cerkiew, tożsamość, komparatystyka wewnętrzna

#### **Wprowadzenie**

Literatura jest „medium przeszłości i nośnikiem pamięci zbiorowej”<sup>1</sup>, przez co przyczynia się do budowania tożsamości danej grupy, jak bowiem przekonuje Jerzy Jedlicki, „nowoczesne narody europejskie są wytworami literatury i ideologii”<sup>2</sup>. Literatura jako nośnik pamięci kulturowej tworzy również „zmitologizowaną wiedzę o przeszłości”, która „opisuje świat jako znaczący i spójny, będąc tym samym ważnym elementem tożsamości etnicznej”<sup>3</sup> – twórcami zatem pamięci kul-

<sup>1</sup> E. Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2, s. 23.

<sup>2</sup> J. Jedlicki, *O narodowości kultury*, „Res Publica” 1987, nr 2, s. 52.

<sup>3</sup> Z. Mach, *Symbols, Conflict, and Identity. Essays in Political Anthropology*, New York 1993. Cyt. za H. Duć-Fajfer, *Między kompensacją a projekcją. Rola literatur mniejszościowych w kształtowaniu tożsamości etnicznych [w:] Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, t. 86: *Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 210.

turowej będą jej „nosiciele”<sup>4</sup>, także poeci. Poeci należący do mniejszości etnicznych budują swoją twórczością pamięć kulturową, jak również walczą o podjęte cele – w ich przypadku jest to walka o zachowanie tożsamości wśród przedstawicieli swojej mniejszości etnicznej oraz o uświadomienie problemów własnej mniejszości członkom społeczności terytorialnie sąsiadujących – literatura zatem w tym kontekście to również narzędzie walki. Są to również cele, które przyświecały Władysławowi Grabanowi – łemkowskiemu poecie urodzonemu w połowie lat pięćdziesiątych XX w. w rodzinie przesiedleńców z akcji „Wisła”. W swoich wierszach ukazuje on łemkowszczyznę z lat po akcjach przesiedleńczych, przeprowadzonych pomiędzy 1944 a 1947 rokiem, przedstawiając w nich kulturę, trudną historię i współczesność społeczności łemkowskiej. „Sprawa łemkowska” doczekała się jednak również swoich propagatorów wśród twórców niebędących, z etnicznego punktu widzenia, Łemkami, choć nie jest to reprezentacja zbyt liczna. Poetą, który znaczną część swojej twórczości poświęcił właśnie Łemkom, był Jerzy Harasymowicz – Polak, dla którego łemkowszczyzna stała się fascynacją, a opisywanie jej degradacji spowodowanej akcjami przesiedleńczymi – misją. Jego utwory poetyckie zatem, co postawił sobie za cel, służyć miały zachowaniu pamięci o Łemkach i uświadamianiu ludności polskiej problemów społeczności łemkowskiej.

Aby spełnić postawione cele, twórcy często odwoływali się do symboliki religijnej. Owa symbolika obecna jest tak często w literaturach mniejszości etnicznych, ponieważ „kształtują się [one, dopisek mój – K.M.] pod naciskiem dominanty etnicznej, której jednym z ważnych komponentów jest religia”<sup>5</sup>. Religia służy poetom w realizacji postawionych celów, a jej wybrane ujęcia zostaną zaprezentowane na przykładzie twórczości Władysława Grabana i Jerzego Harasymowicza.

Autor niniejszej pracy uznaje, że wykorzystywanie obrazów cerkwi stanowi w poezji obu twórców główny środek budujący obraz łemkowszczyzny po roku 1947, co zostanie ukazane poprzez analizę wybranych wierszy poetów.

Celem pracy jest ukazanie i wyjaśnienie relacji pomiędzy wybranymi aspektami przedstawień cerkwi w dotyczącej łemkowszczyzny<sup>6</sup> poezji Jerzego Harasymowicza oraz poezji Władysława Grabana a historią Łemków i łemkowszczyzny czasów po przesiedleniach. Treści te zostaną przedstawione w ścisłym powią-

<sup>4</sup> H. Duć-Fajfer, *Pamięć i literatura – inspiracje teoretyczne. W kontekście rozważań o literaturach mniejszości wschodniosłowiańskich w Polsce* [w:] *Ogród wielu kwiatów*, red. W. Szczukin, Kraków 2012, s. 20.

<sup>5</sup> H. Duć-Fajfer, *Chrześcijaństwo pogranicza – etniczny wymiar chrześcijaństwa w literaturach mniejszościowych pogranicza wschodniego* [w:] *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Seria II: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, s. 493.

<sup>6</sup> Termin „łemkowszczyzna” rozumiany jest przez autora niniejszej pracy zarówno w kontekście etnograficznym, jak i kulturowym (jako uniwersum kultury i historii Łemków na ziemiach polskich) oraz w kontekście topograficznym – łemkowszczyzna to bowiem tereny zamieszkiwane pierwotnie przez społeczność łemkowską na ziemiach polskich.

zaniu z zagadnieniem tożsamości i pochodzenia wyżej wymienionych poetów. Perspektywa tożsamości twórców jest niezwykle istotna, ponieważ wiąże się z pojmowaniem łemkowskiej twórczości literackiej Harasymowicza i Grabana jako prowadzonej przez nich walki.

Wychodząc z założenia, że literatura, oprócz bycia sztuką dostarczającą przeżyć estetycznych, to przede wszystkim „twory umysłowej działalności społeczeństwa, uwytatniające jego pojęcia i uczucia”<sup>7</sup>, czy, jak pisał Nycz, „zinstytucjonalizowana sztuka wypowiedziana ludzkiego doświadczenia”<sup>8</sup>, autor niniejszej pracy proponuje postawione problemy rozważyć, widząc literaturę za pomocą szeroko reprezentowanych we współczesnym literaturoznawstwie orientacji kulturowych.

Praca ta komparatystycznie ujmuje twórczość poetycką dwóch poetów – Jerzego Harasymowicza oraz Władysława Grabana. Przedstawione tu rozważania umiejscowione zostały w postulowanym przez Kwirynę Ziembę nurcie badań czy, jak pisze, „nastawieniu w historii literatury”<sup>9</sup>, które nosi nazwę „komparatystyki wewnętrznej”. Z metodologii tego nurtu wynika „zanurzenie” przeprowadzonych tu analiz „w historię, pełną bolesnych konfliktów”<sup>10</sup>, uwzględnienie pogranicznych i świadczących o wielokulturowości meandrów tożsamości analizowanych poetów<sup>11</sup> oraz zaznaczenie aspektu kreacyjnej dla tożsamości łemkowskiej i widzenia Łemkowszczyzny przez inne narodowości roli literatury tworzonej przez omawianych poetów.

Materiał badawczy pracy stanowią wiersze Jerzego Harasymowicza traktujące o Łemkowszczyźnie, rozumianej topograficznie i kulturowo, oraz polskojęzyczne<sup>12</sup> wiersze Władysława Grabana.

## Cerkiew (religia) a tożsamość twórców

Cerkiew, będąca budowlą istotną dla całej społeczności łemkowskiej, miała również osobistą rolę – dla obu bowiem omawianych tu poetów cerkiew była najważniejszym budynkiem w wyznawanej przez nich religii. Siatkowski nazywa cerkiew „sednem Grabanowej poezji i Grabanowego pojmowania świata”<sup>13</sup>. Zapytany o wiarę w jednym z wywiadów Graban odpowiada: „Łemko nie może żyć

<sup>7</sup> B. Chlebowski, *Znaczenie różnic terytorialnych, etnograficznych i związanej z nimi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania literatury polskiej* [w:] *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*, t. 1, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1960, s. 62.

<sup>8</sup> R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego* [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 32.

<sup>9</sup> K. Ziembka, *Projekt komparatystyki wewnętrznej*, „Teksty Drugie” 2005, z. 1–2, s. 80.

<sup>10</sup> Tamże, s. 81.

<sup>11</sup> Tamże, s. 76–79.

<sup>12</sup> Pisał on bowiem poezję w języku polskim, łemkowskim i ukraińskim.

<sup>13</sup> Z. Siatkowski, *Posłowie* [w:] W. Graban, *Rozsypane pejzaże*, rozm. przepr. A. Rydzanicz, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 1, <https://www.lemko.pl/czytelnia/rozsypane-pejza%C5%BCe/> [26.04.2022].

bez cerkwi<sup>14</sup>, zaś słowa te odnajdują potwierdzenie w jego biografii. W wywiadzie tym, przeprowadzonym dla „Przeglądu Prawosławnego”, Graban wspomina pierwsze lata po swoim powrocie na Łemkowszczyznę w roku 1977, gdy „aby ochrzcić dziecko, trzeba było jechać kilkadziesiąt kilometrów”, a taki stan rzeczy spowodowany był brakiem cerkwi<sup>15</sup> w Krynicy, gdzie osiedlili się po powrocie Grabanowie. Powstała zatem inicjatywa kilku łemkowskich rodzin, w tym Grabanów, zaś jej pokłosiem było erygowanie parafii, a w późniejszych latach zbudowanie prawosławnej cerkwi pw. św. Równego Apostołom Księcia Włodzimierza Wielkiego.

Jak mówi Władysław Graban: „Ja mogę powiedzieć, że w Krynicy odnalazłem swoją ojczyznę – wróciłem do korzeni. Zawsze pragnąłem, by moje dzieci «trzymały się swego» i myślę, że tak jest<sup>16</sup>. „Trzymanie się swego” to pielęgnowanie wiary i kultury przodków, której wierny był i jest Władysław Graban, co rezonuje w przedstawieniach *sacrum* w jego poezji i sprawia, że twórczość tę można postrzegać jako lirykę osobistą. W wierszach Grabana ujawnia się bowiem jego tożsamość, tak jak etniczność Łemków, powiązana ściśle z religią. Wiara poety nadaje ukazaniom *sacrum* nowych znaczeń i sensów, a dla pełnego odczytania jego utworów niezbędna jest interpretacja tych obrazów poprzez tożsamość religijną poety.

Trudniej jednak zarysować rolę religii dla Jerzego Harasymowicza, dlatego też zagadnieniu temu należy poświęcić nieco więcej miejsca. Choć poeta ten urodził się w Puławach, jego najwcześniejsze wspomnienia z dzieciństwa, które będą kluczowe dla „sprawy łemkowskiej” w jego poezji, sięgają czasów, gdy mieszkał z rodzicami, będącymi Polakami, w Stryju – miasteczku położonym dziś w zachodniej Ukrainie. Gdy wybuchła wojna, skazany był na tułaczkę po ziemiach ukraińskich i polskich, która również odcisnęła piętno na jego twórczości.

Cerkiew dla Jerzego Harasymowicza to również, podobnie jak u Grabana, budowla będąca domem modlitwy, budowla metafizyczna. Opisane przez Weissa meandry tożsamości Harasymowicza oraz spory na temat tożsamości i narodowości poety<sup>17</sup> rozwiązywał w wywiadach on sam. Pisał bowiem: „Absolutnie nie wypieram się [...] związków z cerkwią, z cerkwią unicką. Ja jestem unitą<sup>18</sup>”, czy w innym z wywiadów: „Aby udał mi się wiersz, idę do cerkwi, żeby się pomodlić<sup>19</sup>”. Opis relacji swojej twórczości i wyznania prezentuje Harasymowicz również we *Wstępie*

<sup>14</sup> W. Graban, *Rozsypane pejzaże*, rozm. przepr. A. Rydzanicz, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 1, <https://www.lemko.pl/czytelnia/rozsypane-pejza%C5%BCe/> [26.04.2022].

<sup>15</sup> Jak wyjaśnia w wywiadzie Graban, brak cerkwi spowodowany był faktem, iż pomimo istnienia dwóch cerkwi w Krynicy, były one w użytkowaniu Kościoła rzymskokatolickiego.

<sup>16</sup> W. Graban, *Rozsypane pejzaże*, rozm. przepr. A. Rydzanicz, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 1, <https://www.lemko.pl/czytelnia/rozsypane-pejza%C5%BCe/> [26.04.2022].

<sup>17</sup> A. Weiss, *Tak jak księżyc. Poetycki żywot Jerzego Harasymowicza*, Wrocław 2019, s. 10–82, 278–393.

<sup>18</sup> J. Harasymowicz, *...wozak chmur – poeta...*, rozm. przepr. A. Czekaj, „Echo Krakowa” 1983, nr 65. Cyt. za A. Weiss, dz. cyt., s. 325.

<sup>19</sup> J. Harasymowicz, *Próbuję połączyć obydwa światy*, rozm. przepr. P. Łuczka, „Nurt” 1983, nr 7, 8, 10. Cyt. za A. Weiss, dz. cyt., s. 301.

do *Poezji wybranych*, gdzie swój *Lichtarz ruski* nazywa „mszą śpiewaną w cerkwi”<sup>20</sup>, zaś ogromną rolę *sacrum* dla Harasymowicza widać we fragmencie wstępu:

Cerkiew, dzieciństwo cerkiewne, procesje – to wszystko zaowocowało po latach. [...] Lecz nie urodził się i nie urodzi się taki, kto usunie z mych wierszy cerkiew, czyli wiarę i pochodzenie. [...] Nikomu nie przyszło do głowy, co kryje się za bizantyńską szatą mych wierszy. Co za „cerkiewkami”. Po prostu religia. Wiara. Modlitwy szeptane samemu sobie w górach<sup>21</sup>.

Harasymowicz należał więc do greckokatolickiej cerkwi, a co za tym idzie, utożsamiał się ze wschodnim rytmem chrześcijaństwa. Była to wartość, którą dzielił z członkami społeczności łemkowskiej, zaś przynależność do chrześcijaństwa wschodniego, za sprawą greckokatolickiego wyznania, pozwoliła mu na częste i dogłębne wykorzystywanie symboliki cerkiewnej. Cerkiew zatem, służąca w jego poezji najczęściej przywołaniu łemkowszczyzny, była również jednym ze składników jego tożsamości – poeta bowiem odczuwał ją przez pryzmat swojej wiary. Przynależność do greckokatolickiej cerkwi również mogła być czynnikiem, który sprawił, że stał się „patronem”<sup>22</sup> łemków.

„Cóż, tutaj: przy zlockiej cerkiewce bierze początek historiozofująca i wprost narodowa służba poety, w powadze a wytrwale pełniona później przez dziesięciolecia”<sup>23</sup>. Słowa Siatkowskiego ukazują rolę religii greckokatolickiej dla Harasymowicza i wyjaśniają, dlaczego obszarem poetyckich zainteresowań poety stała się właśnie łemkowszczyzna. Rozwiązując spory badaczy o swoją tożsamość i pochodzenie, poeta mówi we wstępie do *Poezji wybranych*: „Jestem polskim pisarzem ukraińskiego pochodzenia”<sup>24</sup>. Zdanie to nie pozostawia wątpliwości, jednak nawet pomimo licznych sprostowań samego poety, często przypisywano mu łemkowskie pochodzenie, a tereny łemkowszczyzny postrzegano jako jego ojcowiznę<sup>25</sup>. Powody fascynacji łemkowszczyzną są jednak inne. Dzieciństwo i młodość Harasymowicza, z racji trudnego czasu nieporozumień etnicznych na terenach dzisiejszej Ukrainy, gdzie poeta się urodził, wojny i jej skutków, były naznaczone cierpieniem i tułaczką czy choćby wspomnieniami o spalonym domu rodzinnym w Stryju<sup>26</sup>. łemkowie stali się w jego oczach również „świata pogorzalcami”<sup>27</sup>, siebie zaś nazywa w jednym z wierszy „dróg wędrowcem”, który „też zostawił dzieciństwa ruinę”<sup>28</sup>. Wyraz „też” odnosi się oczywiście do „trzepczących w kurzu istnienia łemków”<sup>29</sup>. Odpowiedzi na pytanie, dlaczego Harasymo-

<sup>20</sup> J. Harasymowicz, *Wstęp* [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, Warszawa 1985, s. 7.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> J. Harasymowicz, *Zlocka* [w:] tegoż, *Podsumowanie zieleni*, Warszawa 1964, s. 43.

<sup>23</sup> Z. Siatkowski, *Strona myła i jej poeta* [w:] J. Harasymowicz, *Zlockie niebo cerkiewne*, Kraków 1983, s. 20.

<sup>24</sup> J. Harasymowicz, *Wstęp* [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, Warszawa 1985, s. 7.

<sup>25</sup> A. Weiss, dz. cyt., s. 275.

<sup>26</sup> Tamże, s. 276.

<sup>27</sup> J. Harasymowicz, *Lichtarz ruski*, Warszawa 1987, s. 34.

<sup>28</sup> J. Harasymowicz, *Dąb dwunastoramienny* [w:] tegoż, *Kłękajcie narody*, Warszawa 1984, s. 36.

<sup>29</sup> Tamże.

wicz został „patronem” Łemków, dostarcza fragment przeprowadzonego z nim wywiadu, w którym poeta mówi:

Pejzaż mojego dzieciństwa był na wschodzie. Pszenno-buraczany taki, z Dniestrem i z cerkiewkami. Potem zmieniłem trochę pejzaż, byłem w szkole leśnej w górach. Tam była Łemkowszczyzna, w Sądeckiem. I to mi się nałożyło. Cerkwie i Huculszczyzna się przypominała i Worochta się stała Muszyną, Muszyna Worochtą i Czeremosz stał się Popradem<sup>30</sup>.

Pierwszym impulsem dla fascynacji Łemkowszczyzną był więc dla Harasymowicza pejzaż. Nieodłączną część tego krajobrazu stanowiły jednak również opustoszałe wioski, spalone czy niszczone przez ludzi lub naturę cerkwie, zarastające roślinnością cmentarze i wszechobecna atmosfera pustki po wysiedlonych – tych, którzy niegdyś tworzyli tam swe osady; tych, dla których ziemie te były ojcowizną. „Obsesyjne włóczęgi”<sup>31</sup> po terenach Łemkowszczyzny okazały się brzemienne w skutki. Doświadczenia te połączyły się z doświadczeniami dzieciństwa, co pozwoliło Harasymowiczowi powiedzieć w jednym z późniejszych wywiadów: „czułem ich [Łemków, dopisek mój – K.M.] samotność poprzez swoją samotność”<sup>32</sup>, a czytelnikom pozwala odkryć jeden z powodów, dla których Harasymowicz stał się poetyckim „patronem” właśnie tej społeczności.

Harasymowicz mówił, że pejzaż Łemkowszczyzny przypominał mu „cerkwie i Huculszczyznę”, które obserwował w czasach dzieciństwa spędzonego na ziemiach rodzinnych. Pisze niezwykle obrazowo: „Powykręcany wichrem jestem Karpat syn / Dwanaście cerkwi dalej na wschód”<sup>33</sup>. Warto zwrócić uwagę na fakt, że to właśnie rozsiane po łemkowskich ziemiach cerkwie były kolejnym impulsem dla fascynacji Łemkowszczyzną. Cerkwie jako budowle, ale też jako widoczne znaki wyznania samego Harasymowicza – części tożsamości, stanowiły więc same w sobie czynnik, który zbliżył poetę do Łemków – wyznawali oni bowiem tę samą, rytualnie wschodniochrześcijańską, wiarę.

Rolę greckokatolickiego wyznania dla Harasymowicza widać również w jego poezji – cerkiew, zarówno jako budowla, jak również jako wspólnota wschodniego chrześcijaństwa, odgrywa tam ogromną rolę. Symbolika religijna jest bowiem przez *Księcia z kraju łagodności* używana często do wyrażenia swojej tożsamości, co widać, między innymi, w wierszu *Mieszkanie na Łobzowskiej*<sup>34</sup>. Wiersz rozpoczyna się od słów ojca poety, który mówi: „U niego jak w cerkwi” – znajduje się tam bowiem „ikoną od płaczu mokra”, a sam właściciel tego mieszkania to „ikonopis kudłaty”, w czym ujawnia się wyrażenie tożsamości poetyckiej poprzez odwołanie do symboliki religijnej. Co istotne, w mieszkaniu „ikonopisa” znajduje się również „chorągiew Łemków / wydarta myszom / cerkiewnym”. Użycie etnonimu „Łemkowie” w wierszu będącym manifestem tożsamości jest ważnym zabie-

<sup>30</sup> A. Weiss, dz. cyt., s. 276.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 277.

<sup>33</sup> J. Harasymowicz, *Dąb dwunastoramienny* [w:] tegoż, *Kłękajcie narody*, s. 35.

<sup>34</sup> J. Harasymowicz, *Ma się pod jesień*, Warszawa 1962, s. 18.

giem retorycznym – ukazuje bowiem wagę Łemkowszczyzny i stopień fascynacji nią Harasymowicza. Chorągiew ta wydartą jest myszom cerkiewnym, o chorągiew tę walczył, jak można domniemywać, w metaforyczny sposób, sam poeta. Walka z cerkiewnymi myszami może być zatem potraktowana jako metafora całokształtu działań poetyckich podejmowanych przez Harasymowicza w celu zachowania pamięci o Łemkowszczyźnie. Co warte zauważenia, użycie etnonimu Łemkowie w wierszu, w którym Harasymowicz opisuje cerkiewny wystrój swojego mieszkania, odsyła również do historii i całego uniwersum kultury łemkowskiej – nie mówi tu poeta bezpośrednio ani o cerkwiach widzianych w dzieciństwie, ani o cerkwi własnej wiary – w bezpośredni sposób mówi wyłącznie o cerkwi Łemków.

Rolę religii w wyrażaniu tożsamości poety w wierszach Harasymowicza widać również w innych utworach. Poeta podpisuje się „czytelnie / trzema krzyżykami cerkwi”<sup>35</sup>; chciałby, aby „cerkiew stara” była jego domem. „stary Bóg / [...] rodzonym pradziadem”, „wielka ikona” jego matką, a jego życiorys to życiorys „z trzema kopułami”<sup>36</sup> – w domyśle, oczywiście, cerkwi. Ta przesiąknięta wschodniochrześcijańską religią tożsamość z pewnością była jednym z czynników, dla których w wierszu *Złocka oda* mógł napisać „a może jestem po prostu Łemków patronem”<sup>37</sup> czy w innym wierszu „no święty Harasym / sowicz puszysty / cerkwi chroni”<sup>38</sup>.

### **Łemkowyna to wielka cerkiew / rzędy krzyży / cmentarze<sup>39</sup>. Budowle sakralne jako element obrazowania Łemkowszczyzny czasów po przesiedleniach**

Przytoczony w tytule niniejszego rozdziału fragment wiersza Władysława Grabana ujmuje w syntetyczny sposób treść rozpoczynającej się części pracy. Wykorzystywanie bowiem w poezji sfery *sacrum*, zwłaszcza zaś cerkwi, w wierszach obu poetów stanowi główny sposób ukazywania treści związanych z okresem przesiedleń ludności łemkowskiej oraz ich skutkami.

#### **Cerkiew jako symbol Łemkowszczyzny**

Duć-Fajfer pisze, analizując etniczny wymiar chrześcijaństwa w literaturach mniejszościowych społeczeństw pogranicza, iż używanie symboli wschodniej tradycji chrześcijańskiej w tekstach należących do tych literatur jest „mocno i bezpośrednio związane z etnicznością” oraz że jest to „najwyrazistszy” sposób na oznakowanie swoistości kulturowej<sup>40</sup>. Zabieg ten można dostrzec w poezji Grabana, jednak również

<sup>35</sup> J. Harasymowicz, *Beskid* [w:] tegoż, *Wiersze beskidzkie*, Warszawa 1986, s. 6.

<sup>36</sup> J. Harasymowicz, *Bukolika z kopułami* [w:] tegoż, *Bar na stawach*, s. 11–12.

<sup>37</sup> J. Harasymowicz, *Złocka oda* [w:] tegoż, *Podsumowanie zieleni*, s. 43.

<sup>38</sup> J. Harasymowicz, *Jesień w Złockiem* [w:] tegoż, *Mit o świętym Jerzym*, Kraków 1960, s. 8.

<sup>39</sup> W. Graban, *By nie zgasły świece* [w:] *Rozsypane pejzaże. Poezje*, Krynica–Koszalin 1995, s. 12.

<sup>40</sup> H. Duć-Fajfer, *Chrześcijaństwo pogranicza...*, s. 500.

u Harasymowicza jest to główny sposób prezentacji kultury i społeczności Łemków. Ukazują to badania Friedelównej, która sugeruje, iż szeroko obecna w wierszach Harasymowicza leksyka bezpośrednio odwołująca się do wschodniego dziedzictwa religijnego może być traktowana jako metonimiczna reprezentacja samej Łemkowszczyzny, zaś cerkiew stać się może w tej interpretacji metaforą tejże<sup>41</sup>.

Pogląd, jakoby cerkiew była symbolem całej Łemkowszczyzny, rozumianej tu zarówno jako terytorium zamieszkiwane pierwotnie przez Łemków, jak również jako cała kultura Łemków wraz z historią tej mniejszości etnicznej, wyraża najdosłowniej Władysław Graban w wierszu *By nie zgasły świece*, pisząc, że „Łemkowyna to wielka cerkiew”<sup>42</sup>. Cerkiew staje się w jego wierszach nie tylko symbolem, ale i synekdochą *pars pro toto*. Może ona bowiem oznaczać zniszczoną przez czas i ludzi ziemię łemkowską, jak w przytoczonym wierszu, lub doświadczoną okrutnie przez historię łemkowską społeczność, co wyraża Graban słowami: „Boże... / prześladowana cerkiew nasza” w wierszu, w którym rozpaczliwie pyta Stwórcę: „czemu nas opuściłeś?”<sup>43</sup>.

Dla Harasymowicza cerkiew, obok ikony, była najważniejszym symbolem religii wschodniochrześcijańskich wykorzystywanym w poezji, stąd Kaliszewski wyciąga wniosek, że są to „słowa klucze”<sup>44</sup> dla poezji *Księcia z kraju łagodności*. Cerkiew w jego twórczości to często konkretna budowla, którą opisuje poetyckim piórem<sup>45</sup>, rozumienie cerkwi jako społeczności Łemków również obecne jest w twórczości Harasymowicza<sup>46</sup>. Co jednak równie istotne, cerkiew, podobnie jak u Grabana, staje się synekdochą *pars pro toto*, której istota na przykładzie jego wierszy zostanie wyjaśniona w dalszej części pracy.

Prezentacja Łemkowszczyzny poprzez cerkiew ma uzasadnienie w roli tej budowli sakralnej dla Łemków. Cerkiew to bowiem najbardziej widoczny symbol odrębności społeczności łemkowskiej w stosunku do osad zamieszkanymi przez ludność polską. Cerkiew jest również „miejszem realizacji i spełnienia [...] «wiary ojców»”<sup>47</sup> – wiary (i, co za tym idzie, rytuału) będącej głównym czynnikiem tworzącym etniczną tożsamość Łemków. W sensie geograficznym świątynie są „słupami granicznymi”, ponieważ wyznaczają granice terytorium etnicznego<sup>48</sup>. Jak

<sup>41</sup> T. Friedelówna, *O właściwościach językowo stylistycznych „łemkowskich wierszy” Jerzego Harasymowicza* [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989, s. 182. E. Stańczyk, *Contact zone identities in the Poetry of Jerzy Harasymowicz. A postcolonial analysis*, Bern 2012, s. 77.

<sup>42</sup> W. Graban, *By nie zgasły świece* [w:] tegoż, *Rozsypane pejzaże. Poezje*, s. 12.

<sup>43</sup> W. Graban, *Psalm* [w:] tamże, s. 5.

<sup>44</sup> A. Kaliszewski, *Księga z kraju łagodności*, Kraków 1988, s. 185.

<sup>45</sup> Zob. J. Harasymowicz, *Złockie niebo cerkiewne* [w:] tegoż, *Złockie niebo cerkiewne*, s. 4. J. Harasymowicz, *Nieznanajowa cerkiew przewrócona* [w:] tegoż, *Wiersze sarmackie*, Kraków 1983, s. 41. J. Harasymowicz, *Żubracze* [w:] tegoż, *Wesele rusalek*, Kraków 1982, s. 82.

<sup>46</sup> Z. Siatkowski, *Storona myła i jej poeta* [w:] J. Harasymowicz, *Złockie...*, s. 8.

<sup>47</sup> J. Nowak, dz. cyt., s. 162.

<sup>48</sup> R. Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wrocław 2011, s. 234.



widać, etnosymboliczny wymiar cerkwi jest dla tej społeczności mniejszościowej bardzo istotny, stąd też wynika prezentacja Łemkowszczyzny głównie za pomocą cerkwi, co uwidacznia się w twórczości obu poetów.

### Zniszczenie cerkwi jako zniszczenie Łemkowszczyzny

W wierszu *Do świętych* Graban pisze: „na zgliszczach cerkwi / siadł Harasym / drwa zmurszałe / bezradnie liczy”, zaś w przeddzień tego wydarzenia „zdmuchnięto / płomień świecy / ostatnią kopułę / zdarto z wieży”<sup>49</sup>. Siedzący na zgliszczach cerkwi mężczyzna to oczywiście Jerzy Harasymowicz, który w tej scenie lirycznej, dziejącej się zapewne w pierwszych latach po akcji „Wisła”, jest świadkiem zniszczeń wywołanych akcją przesiedleńczą i jej następstwami. Graban nie podaje jednak nazwy miejscowości, w której przebywa Harasymowicz, zniszczona cerkiew, na której zgliszczach siedzi polski poeta, nie jest cerkwią konkretną – co więcej, staje się tu symbolem zniszczenia całej Łemkowszczyzny, zarówno w sensie geograficznym (co uwidacznia się na przykład poprzez niszczenie świątyń będących „słupami granicznymi”), jak i etnicznym i kulturowym. Zniszczenie zatem cerkwi staje się symbolem zniszczenia całej Łemkowszczyzny, a „zgliszczka cerkwi” mogą być rozumiane jako metafora, synekdocha *pars pro toto*, Łemkowszczyzny zdegradowanej przez akcje przesiedleńcze i ich skutki.

Motyw zniszczonej cerkwi, która z miejsca *sacrum* stała się tylko „zmurszałym” drzewem, służący ukazaniu zniszczenia Łemkowszczyzny, pojawia się również w twórczości Harasymowicza. W wierszu *Rzepedź* poeta, jakby z boku, niezauważany przez pracujących przy obróbce drewna ludzi, ogląda „składowisko drewna w Rzepedzi”, które nazywa „najpiękniejszą ze wszystkich cerkwi”<sup>50</sup>. Choć cerkiew, którą opisuje, nie jest cerkwią rzepedzką, bo ta przetrwała okres braku wysiedlonych Łemków, będąc przekształconą na kościół katolicki, w wierszu poeta zawiera obraz bliżej niezidentyfikowanej cerkwi, być może spalonej lub rozebranej, której święte drewno znajduje się pośród „składowiska”, gdzie pracują drwale. W ostatniej, wstrząsającej skądinąd, strofie wiersza poeta<sup>51</sup> bierze do ręki „garść trocin – cerkiew”. Zastosowanie tej metafory, zdegradowanie świętych ścian cerkwi do „trocin”, jest zabiegiem ukazującym zniszczenie ziemi i kultury łemkowskiej, której synekdochą staje się w tym wierszu sprowadzona do „garści trocin” cerkiew.

### Zniszczenie cerkwi jako zniszczenie tożsamości

Jak mówi jeden z Łemków: „gdyby nie cerkiew to nasz naród już by nie istniał”<sup>52</sup>. Takie postrzeganie roli wiary znajduje również odzwierciedlenie w tekstach poetyckich Grabana, gdzie często zniszczenie cerkwi jest symbolem zniszczenia

<sup>49</sup> W. Graban, *Do świętych* [w:] tegoż: *Twarz pośród cieni*, Nowy Sącz 1984, s. 5.

<sup>50</sup> J. Harasymowicz, *Rzepedź* [w:] tegoż, *Wiersze beskidzkie*, s. 40.

<sup>51</sup> Jak dowodzi Weiss, „w bodaj wszystkich wierszach Harasymowicza pisanych w pierwszej osobie liczby pojedynczej” podmiot liryczny można utożsamić z poetą. Zob. A. Weiss, dz. cyt., s. 266.

<sup>52</sup> J. Nowak, dz. cyt., s. 164.

łemkowskiej tożsamości etnicznej, której wiara jest główną składową. Rozwinąć tu warto słowa Grabana: „Łemko nie może żyć bez cerkwi. Ona kształtowała go od najmłodszych lat. Najpierw był chrzczony, potem jego życie ściśle związane było z kalendarzem liturgicznym. Tak więc życie jego było przesiąknięte duchowością cerkwi, ikonami”<sup>53</sup>. W wierszu *Sursum corda*<sup>54</sup> Graban opisuje cechy, jakie ma prototypowy Łemko. Pisze: „On jest Łemkiem / więc...”, wymieniając później w ciągu zdań współrzędnych wszystkie przymioty, które wynikają z bycia Łemkiem. Łemko definiowany jest poprzez ciągle odwołania do sfery *sacrum*, jego tożsamość definiowana jest zatem poprzez religię. „[...] kolory kwiatów / łączą z kolorem nieba”, życie dał mu „Pantokrator” i to właśnie ten Wszzechwładca jest jedynym, który może to życie odebrać. W ostatniej strofie wiersza padają słowa stanowiące swoiste podsumowanie wszystkich wcześniejszych cech: Łemka „serce / to drewniana budowla cerkwi / w górach”.

Założenie o cerkiewnym sercu wyznacza więc kierunek odczytania wierszy Grabana. Gdy serce Łemka to cerkiew, jej zniszczenie skutkuje utratą łemkowskiej tożsamości. W utworze pod tytułem *Do białości tez*<sup>55</sup> Graban, niczym romantyczny<sup>56</sup> wieszcz-profeta, przewiduje zanik poczucia przynależności do łemkowskiej mniejszości, dziejący się na poziomie ludzkich umysłów, i zaprzestania rytuałów oraz czynów wyrażających łemkowskość. Gdy „śmierć i ból / przeminą”, kości Łemków „zmurszeją” i „rozsyją się węgła / jodłowych świątyń”, tym zaś, co zostanie, będą lzy. Owe węgła świątyń mogą być rozumiane dwojako – zarówno jako dosłowne niszczenie łemkowskich cerkwi przez ludzi i czas, jak i metaforycznie. W drugim rozumieniu „jodłową świątynią” jest serce Łemka, w które wpisane są wiara i walka o zachowanie swojej tożsamości. Lęki poety nie były nieuzasadnione. Postępująca asymilacja Łemków, widoczna najbardziej wśród ludzi młodych, którzy, mieszkając na Ziemiach Zachodnich, mieli lepsze perspektywy rozwoju i kariery zawodowej, poskutkowało ograniczonym zainteresowaniem powrotami na Łemkowszczyznę, nawet w czasie, gdy były one możliwe, oraz stopniowym zapominaniem o wierze i kulturze ojców, co objawia się w widocznym w oficjalnych spisach spadkiem liczby osób deklarujących się jako Łemkowie. Poetycka walka Władysława Grabana o zachowanie łemkowskości, patrzącego na swoją społeczność z wewnątrz, wiąże się, jak widać na powyższym

<sup>53</sup> W. Graban, *Rozsypane pejzaże*, rozm. przepr. A. Rydzanicz, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 1, <https://www.lemko.pl/czytelnia/rozsypane-pejza%C5%BCe/> [26.04.2022].

<sup>54</sup> W. Graban, *Sursum corda* [w:] tegoż, *Znaleźć równowagę duszy*, Strzelce Krajeńskie 2004, s. 47.

<sup>55</sup> W. Graban, *Do białości tez* [w:] tegoż, *Znaleźć...*, s. 57.

<sup>56</sup> Stwierdzenie to w przypadku twórczości Władysława Grabana jest słowem kluczem do zrozumienia jego poezji. Nie powstała niestety dotychczas praca ujmująca dogłębnie ujawnianie się romantycznego dziedzictwa w poezji Grabana, jednak z pewnością widać je w tej twórczości, o czym wspominali też pojedynczy badacze zajmujący się poezją Grabana. Zob. J. Rychter, „*Korzeni szukam pradziadów / co oplatają trzewia ziemi*” – obraz „małej ojczyzny” w lirykach Władysława Grabana, „*Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*”, s. 271–289. J. Rychter, „*Boże... / czemu nas opuściłeś*” – odwołania religijne w tomiku „*Z ziemi do nieba*” Władysława Grabana, „*Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*” 2018, nr 1 (25), s. 170.

przykładzie, nieodłącznie ze sferą *sacrum*, zaś jednym ze sposobów tej walki jest ukazane tu połączenie symboliki cerkwi z łemkowską tożsamością.

Opisany zabieg ukazywania niszczenia cerkwi, który jest równoznaczny z niszczeniem tożsamości Łemków, jest charakterystyczny dla poezji Grabana. Harasymowicz nie łączy w sposób bezpośredni niszczenia cerkwi z degradacją łemkowskiej tożsamości. O ile Graban, jako Łemko – członek łemkowskiej społeczności poprzez *ius sanguinis*, patrzy na jej członków od wewnątrz, dostrzegając degradujący wpływ skomplikowanych dziejów na łemkowską tożsamość, o tyle Harasymowicz skupia się na ukazywaniu widocznych znaków zanikania łemkowszczyzny, którą dla niego, w przeważającej części, stanowią połemkowskie pejzaże, tak mocno przemawiające przecież do wyobraźni poety. Harasymowicz, mówiąc o Łemkach, poświęca zatem wiele miejsca niszczeniom przez ludzi i naturę cerkwiom, zarastającym cmentarzom i osamotnionym ruskim świętym – nie próbuje jednak opisywać skomplikowanych relacji pomiędzy łemkowską tożsamością a meandrami dziejów.

Przyczyny takiego zjawiska mogą być, co najmniej, dwie. Pierwszą z nich jest wyłaniająca się z jego poezji pewność, że „Łemków jałowca nawet nie wykurzydym”<sup>57</sup>; pewność, że, choć łemkowszczyzna zniszczona, oni przetrwają próbę narzuconą przez historię, bo „trwa Łemków niebo / mocno tkwią w ziemi cerkiewne korzenie” i „któż zatrzyma w jego jastrzębim locie słońce / Łemków / Któż zatrzyma ich małą huczającą jak trzmiel ziemię”<sup>58</sup>. Wyrażana tak często pewność Harasymowicza co do zachowania swojej tożsamości przez Łemków, która kontrastuje z obawami i dramatycznymi apelami Grabana, może być również związana z prozaicznym na pierwszy rzut oka faktem, iż twórczość Harasymowicza jest wcześniejsza względem poezji Grabana. Tworząc zatem swoje wiersze, nie miał on dogłębnych informacji o postępującej w umysłach kolejnych pokoleń Łemków asymilacji i choć w latach osiemdziesiątych często bywał u swoich łemkowskich przyjaciół, a poetyckie życie spędził na opisywaniu Łemków, był on jednak obserwatorem łemkowszczyzny. Choć ich „świętym” i „patronem”, to tylko wędrowcem, który przyszedł na ich ziemie – perspektywa zatem musiała różnić się od perspektywy będącego członkiem tej społeczności Grabana.

### Cerkiew profanowana przez naturę

Obok znaczeń na wskroś symbolicznych w poetyckich ukazaniach cerkwi przez Harasymowicza czytelnik odnaleźć może obrazy budowli, która, niczym Bąkczysaraj z wiersza Mickiewicza, ulega rozkładowi, zaś natura, nie zważając na jej świętość, „wkracza do cerkwi”<sup>59</sup>. Świątynia w tych wierszach rozumiana jest dosłownie, i to jej profanację, dziejącą się za sprawą natury, opisuje *Księżę z kraju*

<sup>57</sup> J. Harasymowicz, *Dąb dwunastoramienny* [w:] tegoż, *Kłękajcie narody*, s. 35.

<sup>58</sup> J. Harasymowicz, *Złockie niebo cerkiewne* [w:] tegoż, *Złockie niebo cerkiewne*, s. 4.

<sup>59</sup> A. Kaliszewski, dz. cyt., s. 186.

*łagodności*. Przyczyną tej degradacji są oczywiście tragiczne dzieje społeczności łemkowskiej, a takie obrazy cerkwi stają się dosłownym znakiem zniszczenia Łemkowszczyzny.

Motyw cerkwi profanowanej przez wchodzącą do niej naturę wykorzystywany był bardzo często przez Harasymowicza. Jego wyobrażenia poetycka, wstrząśnięta obrazami Łemkowszczyzny pierwszych lat po wysiedleniach, stworzyła liczne obrazy zawłaszczania cerkwi – łemkowskiego centrum świata. Harasymowicz przedstawia zarówno konkretne cerkwie, jak i te nienazwane z imienia, anonimowe, które tym łatwiej stają się symbolem losu ziem łemkowskich. U Harasymowicza „wielkie usta cerkwi zarastają kaliną i gąszczem łośpuchów”<sup>60</sup>, tytułową „Świątynię w górach”<sup>61</sup> porastają „pokrzywy”, a przynależność do sfery *sacrum* nie broni nawet świętych przed degradacją powodowaną przez naturę – nawet im bowiem „rosną [...] w rękach kwiaty prawdziwe”<sup>62</sup>. Flora jednak nie jest jedyną częścią przyrody, która profanuje cerkwie. W poetyckich obrazach cerkwi na opustoszałej po akcjach przesiedleńczych „Łemkowynie” również zwierzęta wchodzą w przestrzeń *sacrum* – wchodzą, bo przecież tylko one zostały tam jako istoty żywe. „Drogą zamiast wiernych dziś mrówki idą do cerkwi”<sup>63</sup>, zaś w wierszu *Biała cerkiewka*<sup>64</sup> odprawia się, jak nazwał to Kaliszewski, „quasi-pogańskie misterium”<sup>65</sup>, którego uczestnikami są dzikie zwierzęta i sprofanowane postaci *sacrum*. Pod osłoną nocy „biały wilk chodzi po białej / lśniącej balustradzie”, „U stropu cerkiewki anioły w dół wiszą”, zaś „na konfesjonale nietoperz na stule się powiesił”.

Aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ten motyw wykorzystywany jest tak chętnie przez Harasymowicza, natomiast praktycznie nie występuje w twórczości Grabana, należy zwrócić uwagę na fakt odmiennych tożsamości etnicznych i perspektyw widzenia Łemkowszczyzny.

## Zakończenie

Zaprezentowane w niniejszej pracy badania dowodzą, iż wykorzystywanie obrazów cerkwi jest zarówno w twórczości Jerzego Harasymowicza, jak i Władysława Grabana głównym środkiem, który buduje obraz Łemkowszczyzny. W celu udowodnienia tej tezy zostały tu przedstawione badania nad znaczeniem religii dla społeczności łemkowskiej oraz dla omawianych poetów oraz zależności pomiędzy ukazaniem cerkwi a sytuacją Łemków i ziem łemkowskich po latach przesiedleń.

Podjęcie przez Harasymowicza i Grabana tematów, na które została skierowana uwaga w niniejszej pracy, jest częścią walki o zachowanie łemkow-

<sup>60</sup> J. Harasymowicz, *Nieznanowa cerkiew przewrócona* [w:] tegoż: *Wiersze sarmackie*, s. 41.

<sup>61</sup> J. Harasymowicz, *Świątynia w górach* [w:] tegoż, *Wiesz wszystko*, Kraków 1986, s. 152.

<sup>62</sup> J. Harasymowicz, *Elegia łemkowska* [w:] tegoż, *Podsumowanie zieleni*, s. 35.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> J. Harasymowicz, *Biała cerkiewka* [w:] tegoż, *Wieża melancholii*, Kraków 1958, s. 51.

<sup>65</sup> A. Kaliszewski, dz. cyt., s. 187.

skiej tożsamości i pamięci o kulturze przodków wśród członków łemkowskiej mniejszości oraz o popularyzację wiedzy o przeszłości i teraźniejszości Łemków wśród Polaków, pośród których Łemkowie zamieszkują do dziś. Literatura zatem stała się w przypadku omawianych tu poetów jednym z kanałów walki, którą swoją twórczością podejmował Harasymowicz oraz do dziś podejmuje Graban.

Jak pisze Siatkowski o sposobach walki o zachowanie pamięci o Łemkach, recenzując tomik Grabana:

Gorzki wiersz Grabana skłania czytelnika do refleksji nad tym, co uczynić należy i co już uczyniono przecież przez sześćdziesiąt powysiedleńczych lat. Nie składać broni, nie kłaść po sobie uszu. Robić swoje, to samo co przedtem. Odnawiać domy, budować nowe, podnosić z ruiny cmentarze, rozpalać watry, uczyć się i uczyć dzieci, wręcz po pielęgniarSKU troszczyć się o język macierzysty, zdobywać dla rodzony Łemkowszczyzny magisteria i profesury, wydawać wartościowe czasopisma, ovladnąć szybkobieżną sztukę internetu, uparcie wyszukiwać sojuszników i przyjaciół łemkowskiej sprawy (a raz wyszukanych nie zrażać błahostkami)<sup>66</sup>.

Jednym z kanałów walki staje się również szerzenie wiedzy na temat kultury łemkowskiej poprzez badania naukowe nad twórczością dotykającą problemów Łemkowszczyzny czy to twórców będących Łemkami, jak w przypadku Grabana, czy to o Łemkach piszących, jak w przypadku Jerzego Harasymowicza. Przyjacielem zatem i sojusznikiem „łemkowskiej sprawy” czuje się także autor niniejszej pracy, w której starał się dokonać komparatystycznej analizy twórczości Grabana i Harasymowicza w celu wyjaśnienia zależności pomiędzy wybranymi aspektami ukazań cerkwi w ich poezji a historią czasów po roku 1947 oraz etnicznością Łemków.

## Bibliografia

### Źródła

Graban W., *Rozsypane pejzaże*, rozm. przepr. A. Rydzanicz, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 1, <https://www.lemko.pl/czytelnia/rozsypane-pejza%C5%BCe/> [26.05.2022].

### Podmiotowa

- Graban W., *Rozsypane pejzaże. Poezje*, Krynica–Koszalin 1995.  
Graban W., *Twarz pośród cieni*, Nowy Sącz 1984.  
Graban W., *Znaleźć równowagę duszy*, Strzelce Krajeńskie 2004.  
Harasymowicz J., *Bar na stawach*, Warszawa 1972.  
Harasymowicz J., *Kłękajcie narody*, Warszawa 1984.  
Harasymowicz J., *Lichtarz ruski*, Warszawa 1987.  
Harasymowicz J., *Ma się pod jesień*, Warszawa 1962.  
Harasymowicz J., *Mit o świętym Jerzym*, Kraków 1960.  
Harasymowicz J., *Podsumowanie zieleni*, Warszawa 1964.  
Harasymowicz J., *Poezje wybrane*, Warszawa 1985.  
Harasymowicz J., *Wesele rusalek*, Kraków 1982.  
Harasymowicz J., *Wiersze beskidzkie*, Warszawa 1986.

<sup>66</sup> Z. Siatkowski, *Postowie* [w:] W. Graban, *Znaleźć równowagę duszy*, Strzelce Krajeńskie 2004.

- Harasymowicz J., *Wiersze sarmackie*, Kraków 1983.  
 Harasymowicz J., *Wiesz wszystko*, Kraków 1986.  
 Harasymowicz J., *Wieża melancholii*, Kraków 1958.  
 Harasymowicz J., *Wstęp* [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, Warszawa 1985, s. 5–12.  
 Harasymowicz J., *Złockie niebo cerkiewne*, Kraków 1983.

### Przedmiotowa

- Chlebowski B., *Znaczenie różnic terytorialnych, etnograficznych i związanej z nimi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania literatury polskiej* [w:] *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*, t. 1, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1960.
- Duć-Fajfer H., *Chrześcijaństwo pogranicza – etniczny wymiar chrześcijaństwa w literaturach mniejszościowych pogranicza wschodniego* [w:] *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Seria II: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, s. 491–502.
- Duć-Fajfer H., *Między kompensacją a projekcją. Rola literatur mniejszościowych w kształtowaniu tożsamości etnicznych* [w:] *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, t. 86: *Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 202–213.
- Duć-Fajfer H., *Pamięć i literatura – inspiracje teoretyczne. W kontekście rozważań o literaturach mniejszości wschodniosłowiańskich w Polsce* [w:] *Ogród wielu kwiatów*, red. W. Szczukin, Kraków 2012, s. 19–36.
- Friedelówna T., *O właściwościach językowo-stylistycznych „lemkowskich wierszy” Jerzego Harasymowicza* [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989, s. 179–193.
- Graban W., *Rozsypane pejzaże*, rozm. przepr. A. Rydzanicz, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 1, <https://www.lemko.pl/czytelnia/rozsypane-pejza%C5%BCe/> [30.08.2023].
- Harasymowicz J., *Próbuję połączyć obydwie światy*, rozm. przepr. P. Łuczka, „Nurt” 1983, nr 7, 8, 10.
- Harasymowicz J., *...wozak chmur – poeta...*, rozm. przepr. A. Czekaj, „Echo Krakowa” 1983, nr 65.
- Kaliszewski A., *Księżę z kraju łagodności*, Kraków 1988.
- Mach Z., *Symbols, Conflict, and Identity. Essays in Political Anthropology*, New York 1993.
- Nycz R., *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego* [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 5–38.
- Rybicka E., *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2, s. 19–32.
- Rychter J., *„Boże... / czemu nas opuściłeś” – odwołania religijne w tomiku „Z ziemi do nieba” Władysława Grabana*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, vol. 25 (45), nr 1, s. 167–179.
- Rychter J., *„Korzeni szukam pradziadów / co oplatają trzewia ziemi” – obraz „małej ojczyzny” w lirykach Władysława Grabana*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, s. 271–289.
- Siatkowski Z., *Posłowie* [w:] W. Graban, *Rozsypane pejzaże*, Krynica 1995.
- Siatkowski Z., *Storona myła i jej poeta* [w:] J. Harasymowicz, *Złockie niebo cerkiewne*, Kraków 1983, s. 6–29.
- Stańczyk E., *Contact zone identities in the Poetry of Jerzy Harasymowicz. A postcolonial analysis*, Bern 2012.
- Weiss A., *Tak jak księżyc. Poetycki żywot Jerzego Harasymowicza*, Wrocław 2019.
- Zenderowski R., *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wrocław 2011.
- Ziemia K., *Projekt komparatystyki wewnętrznej*, „Teksty Drugie” 2005, z. 1–2, s. 72–82.

**'They have so dismantled my orthodox church / As if they had dismantled my world'. Images of Orthodox churches in Lemko poetry  
by Władysław Graban and Jerzy Harasymowicz**

Abstract

This paper aims to present and explain the relationship between the identities of Władysław Graban and Jerzy Harasymowicz and the history and culture of the Lemko community and selected aspects of the depiction of the Orthodox church in their Lemko poetry. In order to prove that the use of images of Orthodox churches in the poetry of both authors is the main means of building the poetic image of Lemkivshchyna in the times after 1947 and to show this relation, the importance of religion for the identity of the analysed poets was described and the images of Orthodox churches in their poetry were analysed. The research was conducted in the field of internal comparative literature, taking into account cultural theories of literature, history and religious studies.

**Keywords:** Jerzy Harasymowicz, Władysław Graban, Lemkos, ethnic minority, Orthodox church, identity, comparative literature

**Karol Mordel**, absolwent studiów licencjackich na kierunku polonistyka-komparatystyka na Uniwersytecie Jagiellońskim, student studiów magisterskich na kierunku język polski w komunikacji społecznej na Wydziale Polonistyki UJ. Jego zainteresowania naukowe obejmują literaturę widzianą z perspektywy kulturowej oraz pragmatykę językową.